DZIENNIK POLSKI

ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr.557 Sobota, dnia 14-go Sierpnia 1943. Rok IV.

NOWE CIOSY NA WSZYSTKICH FRONTACH.

WSCHOD - nadzwyczajny komunikat z Moskwy donosi, że wojska sowieckie rozpoczęły nową ofenzywę na północ od Briańska. Front niemiecki przerwany został na szerokości 5o km., Rosjanie przeniknęli 25 km. wgłąb niemieckich pozycji, zdobywając ponad 1oo miejscowości z miastem Sparkameńsk. Na odcinku Briańska przełamano opór Niemców, wojska rosyjska doszły do Karaczewa na 7 km. i zdobyły miasto Dmitrowsk Orłowskij, położony na południowy zachód od Orła. Uwolniono ponad 8o miejscowości, w tym miasta Lizy i Chotyniec. Na odcinku Charkowa wojska rosyjskie, wykonując manewr okrążający, wtargnęły na północne przedmieścia miasta, gdzie toczą się zacięte walki. Korytarz niemieckiego odwrotu zwęził się do 5o km. i jest bez przerwy wgniatany przez armie sowieckie. Wyborowe oddziały niemieckie zostały otoczone. Rosjanie zdobyli w tym rejonie miasta Achtyrkę, Parchonówkę, Czugujew i Chołontjew. Silnie zagrożona jest Połtawa, od której Rosjanie oddaleni są o 4o km. Linia kolejowa Charkó - Połtawa znajduje się w rękach rosyjskich na długości 7o km., wskutek czego drogi odwrotu niemieckiego kierują się na południowy zachod. Niemcy rzucają do walki świeże rezerwy i oddziały broni pancernej, chcąc wstrzymać pochód rosyjski. Kontrataki zostały złamane ogniem rosyjskiej artylerii. Wyborowe wojska niemieckie są ściągane z nad rzeki Mius i przerzucane na front Charkowa. Berlin donosi także o koncentracji ogromnych wojsk rosyjskich na wschód od Smoleńska, mówi o ciężkich walkach na wszystkich odcinkach frontu, pomijając milczeniem odcinek Charkowa. Rosyjskie lotnictwo bombarduje w dalszym ciągu niemieckie tyły i strefę zafrontową. Zbombardowano ciężko stację kolejową Krasnograd i dworzec w Połtawie.

POŁUDNIE. - Wielkie formacje czteromotorowych Lancasterów, operujące z baz brytyjskich, dokonały najcięższego dotychczas nalotu na Medjolan i Turyn. Na Medjolan zrzucono ponad 1.000 ton bomb, nalot na Turyn był również ciężki. Obrona obu miast słaba, w Medjolanie tylko 25 do 3o reflektorów, w Turynie z miejsca zmuszono obronę do milczenia. Straty brytyjskie wyniosły 7 aparatów. Wielkie formacje latających fortec z baz afrykańskich, wzmocnione średnimi bombowcami dokonały wczoraj dziennego nalotu na Rzym. Ponad 5oo bombowców zrzuciło ładunki bomb na dworce San Lorenzo i Littorio oraz na obiekty przemysłowe. Nalot rozpoczął się o godz. 11-tej przedpoł. i trwał parę godzin. Obrona Rzymu słaba. Angielskie eskadry uderzyły na lotniska w Grasanica koło Neapolu i Crotony, atakując równocześnie koleje i komunikację w południowych Włoszech. Latające fortece atakowały miasto Terni, na północ od Rzymu. Niemcy dla obrony lotnisk zgromadzili liczne myśliwstwo, w walkach zestrzelono 17 aparatów, tracąc we wszystkich operacjach 1o maszyn.

Na Sycylii sprzymierzeni postąpili na całym froncie i rozpoczęli likwidację niemieckiego oporu na wyspie. Główna baza i węzeł strategiczny niemieckich linii obronnych - Randazzo, zostało zdobyte wczoraj o godz. 9.35 rano przez 7-mą armię amerykańską. Inne oddziały tej armii wysadziły desanty na tyłach niemieckich na północnym wybrzeżu, które wzięły wroga w kleszcze dwufrontowej walki. Niemców złamano i Amerykanie posunęli się wzdłuż wybrzeża o 12 km. za przylądek Cap Orlando, zdobywając miasta Naso i Brolo. 8-ma armia wypiera przeciwnika ze wschodniego wybrzeża. Zdobyła ona Arcitari, zagrażając miastom Riposto i Piarre. Ilość jeńców wynosi już 13o.ooo, wzięto ostatnio do niewoli włoskiego generała Fuinaro, dowódcę alpejskiej dywizji. Według Londynu Niemcy rozpoczęli ewakuację Sycylii. Rozkaz ewakuacji został wydany przed 11-tu dniami. Dowództwo niemieckie zarządziło całkowite zniszczenie wszelkiego sprzętu, którego nie będzie można przerzucić do Italii. Włosi otrzymali rozkaz nieprzeszkadzania ewakuacji Niemców. Samochody włoskie mają zjeżdżać z dróg, ustępując miejsca pojazdom niemieckim. W ewakuacji bierze udział około 8o małych jednostek i odbędzie się ona głównie dwoma drogami: z Messyny przez najwęższą część cieśniny i z plaż północnego wybrzeża Sycylii. Po obu stronach lądów skoncentrowali Niemcy setki dział przeciwlotniczych dla obrony przed brytyjskimi samolotami.

ZACHOD. - Ofenzywa lotnicza nad Rzeszą trwa nadal. W dziennym nalocie liczne formacje latających fortec zbombardowały fabryki syntetycznej benzyny w Gelsenkirchen,okręg przemysłowy w Bomm i Weseling koło Kolonii. Nie powróciło 25 bombowców. W tym samym czasie eskadry Moskito bombardowały Zagł.Ruhry. W następną noc angielskie eskadry uderzyły na linie komunikacyjne w Niemczech,Belgii,Francji i Holandii oraz lotniska i huty koło St. Omer. Formacje Moskito dokonały mniejszego nalotu na Berlin. Według nadeszłych informacji ze Szwajcarii ostatnie trzy naloty brytyjskie na Kolonię spowodowały kompletne zniszczenie 8o-ciu % zabudowań tego miasta i 3/4 okolicznych miejscowości. Całkowicie zburzono 5o fabryk i zakładów przemysłowych.

ECHA AMERYKANSKIEJ KONFERENCJI.

Premier W.Churchill po odbyciu w Quebec posiedzenia gabinetu wojennego Kanady,wyjechał wraz z małżonką i córką do Stanów Zjednoczonych,zatrzymując się na krótki czas koło wodospadów Niagary. Miejsce pobytu premiera w USA nie jest znane. W Quebec trwają narady sztabów generalnych Anglii i Kanady,do tego miasta przybędzie prez.Roosevelt dla odbycia narad z W.Churchillem.

Sowiecka urzędowa ajencja TAS nadała wczoraj oficjalny komunikat,iż rząd rosyjski nie otrzymał zaproszenia na konferencję w Quebec i nie obeśle ją swym przedstawicielem. Zresztą konferencja w Quebec nie obejmuje całokształtu zagadnień i jest tego rodzaju,że nie wymaga obecności przedstawicieli Sowietów. Londyn ocenia komunikat rosyjskiej ajencji jako odpowiedź na propagandę niemiecką głoszącą,iż Stalin odmówił udziału w naradach. Wyjaśnia zarazem,że obrady dotyczyć będą wyłącznie akcji wojsk angielskich,amerykańskich i kanadyjskich,które dziś tworzą jedną całość.

Stalin przyjął wczoraj ambasadorów W.Brytanii i St.Zjednoczonych.

W OBOZIE OSI.

Radio Vichy donosi,że potężne naloty na Italię,wywołały konsternację rządowych kół włoskich. Do Włoch przybywają wciąż wojska niemieckie,choć wzrasta napięcie między ludnością włoską a Niemcami. Cywilni obywatele Niemiec otrzymali polecenie przygotować się do opuszczenia Włoch w każdej chwili. Przedsiębiorstwa niemieckie likwidują swe przedstawicielstwa i rozwiązują umowy z przemysłem włoskim oraz wycofują wszystkie wkłady z banków włoskich. Dzieje się to po części z obawy przed katastrofą finansową Italii,bowiem minister skarbu Battolini ogłosił,iż zadłużenie wewnętrzne Włoch wynosi 424 miliardy lirów. Stambuł donosi o walkach niemiecko-włoskich w Grecji,w Salonikach Niemcy w utarczkach zastrzelili 1oo Włochów.

W Niemczech ogłoszono,że część biur rządowych w Berlinie zostanie wakuowana,biura propagandy przeniesione będą do Wiednia,ministerstwo wojny do południowych Niemiec. Zarządzono ewakuację całej prowincji Hessen-Nassau.

Na Węgrzech odbyły się w wielu miastach antyniemieckie demonstracje. Ludność domaga się bezzwłocznego opuszczenia Węgier przez wojska niemieckie. Radio Budapeszt doniosło o ogromnym wzroście i akcji sił powstańczych w Jugosławii,które opanowały zupełnie okolice Belgradu.

BRAWUROWY NAPAD NA TRANSPORT PIENIEDZY W WARSZAWIE.

W czwartek dnia 12.bm.władze niemieckie przewoziły większą ilość pieniędzy na aucie ciężarowym z Zakładu Oczyszczenia Miasta nr.Ost 899. O godz.11-tej przedpoł.na ul.Miodowej nieznani sprawcy najechali drugim autem na wóz transportujący pieniądze,powodując wypadek samochodowy. Po zatrzymaniu się auta z pieniędzmi oddano szereg strzałów do eskorty niemieckiej,zabijając lub ciężko raniąc wszystkich eskortantów poczem sprawcy napadu zabrali również auto z pieniądzmi i zbiegli w niewiadomym kierunku. W eskortowanym aucie znajdowało się 1oo milionów złotych,milion marek niemieckich i 600.000 karbowańców.

Policja niemiecka przesłuchała cały szereg przechodniów odnośnie ilości sprawców napadu oraz ich wyglądu,nie otrzymała jednak żadnych informacji,bowiem ... tego faktu nikt nie zauważył.

OSTATNIE WIADOMOSCI Z DNIA 14.bm. - godz.8.2o rano.

- Oficerom amerykańskim w Anglii wydano rozkaz ostrego pogotowia do akcji ofenzywnej.
- Londyn podał,że wojska sprzymierzone na Sycylii znajdują się już w stanie reorganizacji do przyszłych zadań. Plany,które mają zmusić Włochy do kapitulacji są gotowe.
- Prasa angielska stwierdza,że przerwa między odbywającą się konferencją w Ameryce a nowymi działaniami będzie krótka.

NA FUNDUSZ PRASY : "Sąsiad"-2o,"Ulica"-5o,"Ryś Iala"-4o,"Bonarka"-5o,"B.W."-5o,"Dług"-1oo

BAROMETR WSCHODNI.

Gdy na zakończenie ostatniej ofenzywy zimowej, Niemcy dzięki niespodziewanemu uderzeniu kilku doborowych dywizyj pancernych na wysunięty klin sowiecki pod Zaporożem - zajęli Charków, można było przypuszczać, że losy walk na Wschodzie odwrócą się, a wojska sowieckie będą zmuszone cofnąć się bodaj że aż na swoje stare pozycje nad Wołgą. Okazało się jednak, że armia niemiecka nie miała dość sił do operacji w szerszym zasięgu, zaś Rosjanie zdołali - mimo ruchomego charakteru całego frontu i trudności w dostawach w okresie wczesnej wiosny - powstrzymać napierające wojska niemieckie, które musiały zadowolnić się jedynie prestiżowym zajęciem Charkowa. Czyli - wojska sowieckie nietylko odzyskały olbrzymie tereny, ale zdołały również osłabić armię niemiecką do tego stopnia, że do spodziewanej ofenzywy wiosennej nie doszło. Miało to podwójny skutek : z jednej strony oddawało inicjatywę w ręce sowieckie, z drugiej rzucało głęboki cień na nastroje w społeczeństwie niemieckim, które prócz tego będąc pod nieustannym obstrzałem angloamerykańskiego lotnictwa, zaczęło masowo tracić wiarę w zwycięstwo. Możnaby przy tej sposobności wspomnieć o ostatniej panice w Hamburgu i Berlinie, ale nie o to jednak idzie, wystarczy tylko stwierdzić, że nastroje w społeczeństwie niemieckim są niewątpliwie barometrem sytuacji na frontach, a ostatnia panika powstała z jednej strony dzięki sukcesom angloamerykańskim we Włoszech, a z drugiej położeniu na froncie wschodnim.

Prasa niemiecka przy każdej sposobności podaje, że rozstrzygnięcie w obecnej wojnie zapadnie na froncie wschodnim i ma najzupełniejszą słuszność choćby z tego względu, że tutaj właśnie skoncentrowane są największe wysiłki niemieckie i tu armia niemiecka wykrwawia się najwięcej. To też każde niepowodzenie tak z jednej jak i z drugiej strony posiada doniosłe znaczenie. Fakt, że Niemcy nie rozpoczęli ofenzywy, że oddali inicjatywę w ręce sowieckie, posiada również swoją wymowę. Prawda, możnaby to tłumaczyć chęcią naśladowania taktyki sowieckiej z ostatnich dwóch lat, prowadzenia defenzywy a równocześnie niszczenia nieprzyjaciela, czy jednak stosowanie tej metody nie jest spoźnione ? W każdym razie Rosjanie szybko pochwycili inicjatywę, starając się za wszelką cenę doprowadzić do wyniku decydującego. W tym celu uderzyli najpierw zmasowanymi siłami pod Biełgorodem wiedząc, że zajęcie tego niewielkiego miasta nad Dońcem, zagraża poważnie Charkowowi, zaś atak w kierunku na Achtyrkę musi spowodować przecięcie ważnych linii komunikacyjnych. Równocześnie skierowali uderzenie na Orzeł, uważany przez Niemców za punkt strategiczny niesłychanej doniosłości, przede wszystkim z tego względu, że stąd można było poprzez Tułę zagrozić Moskwie. Prócz tego wiadomo, że Orzeł posiada ważne połączenia komunikacyjne z jednej strony z Kurskiem, a z drugiej poprzez Briańsk ze Smoleńskiem i Homlem. W rozwoju dalszej akcji okazało się znowu, że walki nad rzeką Mius, Dońcem i nad Ładogą, miały raczej charakter dywersyjny, wiążący znaczne siły niemieckie, których nie można było skierować na główny odcinek frontu między Biełgorodem a Orłem. Niemcy dobrze zrozumieli zamysły strategiczne dowództwa sowieckiego, zorjentowawszy się odrazu, że olbrzymi wkład materiału wojennego w tej największej bitwie w historii świata, może mieć decydujące znaczenie dla losów całego frontu wschodniego. Dlatego zajęcie Orła i Biełgorodu uważać należy za coś więcej niżeli sukces o charakterze lokalnym, jak to wynika z informacji niemieckich z tego względu, że wciąga on w grę nietylko Charków, ale również cały front południowy. Atak sowiecki w kierunku Briańska i Kijowa prawdopodobnie zmusi dowództwo niemieckie do wycofania się na linię Dniepru czyli na pozycje z września 1941 r. Będzie to jednak krok rozpaczliwy z tego względu, że niewątpliwie wpłynie niesłychanie ujemnie na poziom nastrojów zarówno w społeczeństwie niemieckim jak i w wojsku. Wprawdzie dałoby to poważne skrócenie frontu, jeżeliby również ku północy zdecydowano się poprowadzić linię bojową po dawnych umocnieniach tzw. linii Stalina, czyli przyniosłoby Niemcom możliwość większej koncentracji sił. Ale z drugiej strony te same korzyści odnieśliby Rosjanie, którzy też skrócenie frontu mogliby odpowiednio wyzyskać. Zmusiłoby to jednak Niemców do opuszczenia Krymu i Ukrainy, a na północy zrezygnować z ataku na Leningrad - czyli w ogólnej sumie skłoniłoby ich do przekreślenia wszystkich korzyści ostatnich dwóch lat. Dlatego wycofanie się na linię Dniepru należałoby uważać za wynik ostatecznych konieczności, niesłychanie ryzykownych i niewątpliwie wyjątkowo brzemiennych w skutki. Nie należy przy tym zapominać, że wypadki we Włoszech - wbrew twierdzeniom prasy niemieckiej - ogromnie osłabiają front wschodni, od kilku dni bowiem odchodzą ze Wschodu wielkie transporty wojska, co w chwili obecnej, gdy front ten na przestrzeni 300 km. przybrał charakter wojny ruchomej, jest krokiem bardzo niebezpiecznym, wynikającym jedynie z nakazów niebezpiecznej sytuacji. Czyli w dalszych konsekwencjach wycofanie się na linię Dniepru wyrównałoby zaledwie braki, spowodowane odprowadzeniem poważnych sił na front włoski. Natomiast Rosjanom dałoby istotną koncentrację sił czyli umożliwiłoby ich możliwości ofenzywne. W ostatecznej więc konkluzji dochodzi się do wyników, odsłaniających dramatyczne położenie niemieckiego frontu na Wschodzie, tego frontu - który prasa niemiecka - niech

będzie wolno jeszcze raz to powtórzyć - uważa za ostateczne pole rozgrywki w obecnej wojnie.

KOMENTARZE RADIOWE.

Aleksander Worth,korespondent moskiewski "Sunday Times" omawia znaczenie taktyczne rosyjskich sukcesów odniesionych pod Orłem i Biełgorodem. Pod wieloma względami przypominają one sukcesy stalingradzkie,a w pewnej mierze posiadają jeszcze większe znaczenie. Niemcy spodziewali się,że ostatnie walki prowadzone z wielkim nakładem sprzętu technicznego,wyczerpały Rosję. Jednakże ofenzywa rosyjska trwa. Goebbels może wmawiać w społeczeństwo niemieckie,że sowiecka ofenzywa została ostatecznie zahamowana,może opowiadać o setkach tysięcy jeńców,lub o planowym skracaniu frontu. Żołnierz niemiecki myśli jednak co innego. Mimo strat - które zapewne są bardzo wysokie - ofenzywa rosyjska trwa,a żołnierz sowiecki jest ożywiony duchem walki i poświęcenia. Prasa rosyjska nie pozostawia żadnej wątpliwości co do ofenzywnych zamierzeń sowieckiego dowództwa. N.p.dzienniki publikują wezwanie do białoruskich partyzantów,walczących od dwóch lat wśród lasów i bagien,w kraju zamienionym w pustkowie. "Wytrwajcie,idziemy" - mówią te wezwania do ludzi,którzy na swym koncie mają trzynastu niemieckich generałów,tysiące żołnierzy,wielkie ilości zniszczonych transportów i wysadzonych mostów. Nie wiadomo,jaki jest ostateczny cel obecnej ofenzywy sowieckiej. Nie ulega wątpliwości,że uderzenie skieruje się na Briańsk i Charków. Opanowanie tych dwóch centrów komunikacyjnych a zwłaszcza Briańska,odda w ręce Rosjan sieć kolejową,rozciągającą się na całej długości zachodniego i południowego frontu. Tocząca się obecnie bitwa jest w pierwszym rzędzie walką o linie komunikacyjne. Ważnym jest to,że inicjatywa znajduje się w całości w ręku Rosjan. Aby uniknąć katastrofy,Niemcy zrobią niewątpliwie wszystko w celu utrzymania Briańska i Charkowa. Inna rzecz - czy im się to uda. W jakim stosunku do ogólnej strategii sprzymierzonych stanowią walki w Rosji ? Cokolwiek się na ten temat mówi,Rosjanie nie są w stanie sami pokonać Niemców. Wskutek odwrotu siły niemieckie uzyskują skrócenie frontu i nie osłabną,lecz przeciwnie wzrosną. Rosjanie rozumieją sytuację,lecz są zdania,że jeśli sprzymierzeni wytężą wszystkie siły,to wojnę można wygrać w przeciągu paru miesięcy. Społeczeństwo sowieckie pragnie pokoju i rozumie,że trwały pokój osiągnąć można przez ścisłą współpracę ze sprzymierzonymi. Anglosasi ze swej strony - wyraża swe zdanie korespondent - powinni dołożyć starań,by społeczeństwo rosyjskie nie straciło ufności do sprzymierzonych i by nie uwierzyło ulotkom niemieckim rozrzucanym nad frontem a dowodzącym,że "Niemcy i Rosjanie prowadzą wojnę dla interesów angloamerykańskiej plutokracji i międzynarodowej finansjery".

Komentarz angielski omawiający nowe spotkanie Churchilla z Rooseveltem twierdzi, że nie stanowi ono już żadnej niespodzianki. Ścisła współpraca wojskowa i gospodarcza,wspólne walki na lądzie,morzu i w powietrzu wymagają regularnych narad między dowódcami,mężami stanu i kierownikami państw. Telegraf czy telefon nie zastąpią osobistych kontaktów. W obecnej chwili kiedy Sycylia jest już praktycznie w rękach,a na Pacyfiku pomyślnie rozwijają się operacje aliantów,trzeba powziąść dalsze decyzje nietylko w sprawie Italii, lecz również Bałkanów,Rabaul,Salamaua i innych możliwości. Na wschodnim froncie Rosjanie nietylko zatrzymali Niemców,ale prowadzą skuteczne kontrofenzywy zagrażające całemu obronnemu systemowi Niemców. Sukces rosyjski nie jest wynikiem wyłącznie bohaterstwa i wytrwałości sowieckiego żołnierza. Wypływa on z długotrwałego i starannego przygotowania. Charakterystyczną cechą sytuacji na froncie wschodnim jest zdecydowana przewaga sowieckiego lotnictwa operującego nad polem walk i na dalekich tyłach przeciwnika. Byłoby rzeczą niepotrzebną dyskutować kto robi więcej lub lepiej. Ważna jest współpraca sprzymierzonych i właśnie dzięki tej współpracy czasem więcej,czasem mniej ścisłej,Niemcy muszą trzymać znaczne siły lotnicze w Italii,na Bałkanach i na Zachodzie. Sycylia jest lub za kilka dni będzie w rękach aliantów. Wyłaniają się nowe problemy gdzie uderzyć ? Na Włochy - czy na Bałkany ? A może skierować uderzenie na oba te cele ? Te właśnie zagadnienia,łącznie z prowadzeniem wojny na Pacyfiku,będą zapewne stanowiły treść narad między Churchillem a Rooseveltem. We Włoszech sytuacja wewnętrzna nie uległa jeszcze zasadniczej zmianie. Do tej chwili brak dowodów na to,że Włosi chcą kapitulować. Dywizje włoskie w dalszym ciągu pozostają na Bałkanach a Badoglio zamierza kontynuować wojnę tak długo,jak długo będzie mógł. Włosi nie zdecydowali się jeszcze na zerwanie z Niemcami i wojną. Ci sami Włosi,którzy nie tak jeszcze dawno oklaskiwali Mussoliniego,a potem entuzjastycznie przyjęli jego upadek,z równym entuzjazmem oklaskują teraz wojskową dyktaturę Badoglio. I ta okoliczność wejdzie napewno pod obrady mężów stanu. Alianci są gotowi do zadania ostatecznego ciosu , ale chodzi o to,aby właściwie wybrać czas i miejsce,gdyż to zadecyduje czy wojna zakończy się szybko,czy też będzie jeszcze trwała długie miesiące.

NA FUNDUSZ PRASY : "Ry-Al-Byk"-5o,"Pstrąg"-3o, powtórnie potwierdza się:"Skaw"-4o,O-ta"-5o, "Popik"-1oo złotych.

---oooOOOooo---